

Stanowisko prawne notarialnej legalizacji podpisu na dokumencie prywatnym w Galicji¹

Głos w dyskusji

Nawiązując do referatu Katarzyny Litwin, poświęconego dokumentom notariuszy publicznych w XIX-wiecznym Lublinie, chciałem zwrócić uwagę na pewne aspekty galicyjskich akt notarialnych, gdyż jak się okazuje, jest to zupełnie inne źródło historyczne. Za zjawisko charakterystyczne dla notariatu w Galicji uznać należy występowanie jednej operacji prawnej w dwóch formach. Spotkać można zarówno kontrakt kupna-sprzedaży w postaci *aktu notarialnego*, jak i *legalizację* podpisu na dokumencie prywatnym zawierającym to samo działanie. Po tym ostatnim w kancelarii notariusza pozostaje tylko protokół. Zastanowienia wymaga kwestia, czy można postawić znak równości między tymi dwiema formami. Jest to zagadnienie o tyle istotne, że jak wynika z prowadzonych przeze mnie badań, legalizacje w samej tylko Galicji Zachodniej stanowiły w 1911 roku około 60% całej wytworzonej przez notariuszy dokumentacji.

Ich stanowisko prawne jest wysoce problematyczne. Jeśli wziąć pod uwagę popularną definicję *dokumentu*, według której jest nim pismo stwarzające nowy stan prawny lub potwierdzające stan prawny aktualnie istniejący, to akt notarialny całkowicie się w niej mieści. Czy legalizacja również? Formę taką dopuszczał fragment ustawy notarialnej z 25 lipca 1871 roku² mówiący o notarialnym poświadczeniu podpisu, ponadto wydana w tym samym roku ustawa hipoteczna między innymi w paragrafie 31 zrównywała ze sobą te dwie formy zezwalając na wpis hipoteczny zarówno na podstawie aktu notarialnego, jak i legalizacji³. W tymże 1871 roku ukazała się, uchwalona równolegle z notarialną

¹ Problem ten został szerzej opisany i wyjaśniony w publikacji: S. Kozak, *Rzeszowskie akta notarialne 1871–1918. Studium historyczno-źródłoznawcze*, Rzeszów 2004, s. 95–98.

² Reichsgesetzblatt für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, 32 Stück, 1871, (poz. 75), § 79.

³ J. Wawel-Louis, *Ustawy hipoteczne przetłumaczone i praktycznie objaśnione*, Kraków 1880, s. 64–65. Reichsgesetzblatt..., (poz. 76), s. 205.

ustawa, która wyraźnie oddzielała legalizację od aktu notarialnego, znana jako „...ustawa dotycząca konieczności spisania aktu notarialnego w niektórych czynnościach”⁴. Określała ona wąską co prawda grupę dokumentów ważnych tylko w formie aktu notarialnego, a więc wykluczała możliwość legalizacji dla niektórych działań! W 1872 roku orzeczeniem Najwyższego Trybunału zabroniono jednak notariuszom odmawiania spisywania *legalizacji* w jakimkolwiek przypadku⁵. Kolejne orzeczenia dodatkowo komplikowały całą sytuację. Już w 1874 roku pojawiło się orzeczenie Najwyższego Trybunału, według którego „...nie można dozwolnić wpisu hipotecznego z legalizowanego dokumentu prywatnego, w którym jedno z oblubieńców drugiemu na przypadek zawarcia związku małżeńskiego majątek nieruchomy odstąpiło i na wpis hipoteczny dozwoliło”⁶. Podobnych wątpliwości jest więcej. W miarę upowszechniania się instytucji notariatu w Austrii, sytuacja prawna legalizacji stawała się coraz bardziej niejasna. Jeszcze w 1910 roku spotykamy się z opinią niektórych notariuszy, iż „...dokumentowi prywatnemu, stwierdzonemu na żądanie jednego z kontraktujących, nie przysługuje zgoła moc i znaczenie dokumentu publicznego, zwłaszcza jeżeli stwierdzenia tego żądał uprawniony, tudzież że skutki przemiany dokumentu prywatnego, jeżeli w ogóle w tym razie można przypuszczać możliwość przemiany w dokument publiczny, nie mogą w żadnym razie osiągnąć zobowiązanego”⁷.

Powyższy problem był wypadkową wielu czynników, wśród których przymus notarialny odgrywał chyba najważniejszą rolę. Jego wąski zakres dawał klientom notariusza alternatywę w postaci legalizacji, bądź aktu notarialnego. Z uwagi na kosztą decydowali się oni na pierwsze rozwiązanie. Że było to zjawisko niezdrowe świadczyć może fakt, iż w projektach planowanej reformy notariatu i nowej ustawy, wiec delegatów austriackich Izb Notarialnych w 1900 roku proponował znaczne poszerzenie przymusu, co wykluczyłoby w wielu wypadkach możliwość sporządzania legalizacji i określiłoby dokładnie jej pozycję prawną⁸.

Badając galicyjskie akta notarialne na przykładzie Rzeszowa bardzo trudno ustalić, czy zarówno akt notarialny, jak i protokół legalizacji, pod względem prawnym mają jednakową wartość. W przypadkach umów dwustronnych akt notarialny podpisywały wszystkie strony biorące w nim udział i wówczas jego sytuacja prawna nie budziła wątpliwości, podczas gdy legalizację dokonaną na umowie dwustronnej podpisywała tylko jedna ze stron. Nierzadko można spotkać się z sytuacją, gdy w dokumencie prywatnym po jednej i drugiej stronie

⁴ Reichsgesetzblatt..., (poz. 76), s. 205.

⁵ L. Lipiński, *Ustawa notarialna z dnia 25 lipca 1871 Nr 75. D.p.p. wraz z odnośnymi rozporządzeniami i orzeczeniami Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości z dodaniem wzorów*, Kraków 1884, s. 43.

⁶ *Ibid.*, s. 117.

⁷ „Kwartalnik Stowarzyszenia Kandydatów Notarialnych w Krakowie”, r. 22, 1910, s. 26–27.

⁸ W. L. Jaworski, *Reforma notariatu w Austrii*, Kraków 1904.

występuje kilka osób, a na legalizacji widnieje tylko jeden podpis! Prowadząc kwerendę w rzeszowskich aktach notarialnych z tego okresu stwierdzić muszę iż około 1/3 przebadanych legalizacji stanowiły te dokonane na kontrakcie kupna-sprzedaży, czyli umowie dwustronnej. Niezmiernie rzadkie były przypadki, gdy przed notariuszem stawały wszystkie strony legalizujące taką umowę.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia. W paragrafie 54 ustawy notarialnej z 1871 roku, czytamy, że dokument prywatny może nabyć walor dokumentu publicznego jedynie przez tzw. solenizację. „...dokument zostanie przyszyty według przepisów ogólnych do aktu notarialnego spisać się mającego, a osnowa jego stanowi uzupełniającą część składową tegoż aktu”⁹. W aktach notariuszy rzeszowskich obecne są tylko protokoły legalizacji. Trudno powiedzieć, czy była to praktyka, czy też niedopatrzenie. Poza tym protokoły te spisywane były bardzo niestarannie. Chodzi nie tylko charakter pisma, ale również o poszczególne elementy aktu. Wiemy np. iż jako przedmiot transakcji występuje jakaś realność, ale już nie zawsze dowiemy się, w jakiej gminie była położona. Ponadto wszelkie dane dotyczące sum podawanych w dokumencie prywatnym, wpisywano tylko cyframi, bądź wcale. Formy te obfitują w skreślenia i poprawki, nie odnotowywane ani na marginesie ani na końcu protokołu, nierzadko w ogóle nieczytelne, a wiadomo skądinąd, że wszelkie ustawy notarialne były w tym względzie bardzo rygorystyczne.

Powyższe uwagi pozwalają przypuszczać, że protokół legalizacji nie był dokumentem publicznym, zaś dokument prywatny z legalizowanym podpisem miał jedynie znamię dokumentu publicznego. Problem ten został przeze mnie jedynie zasygnalizowany i wymaga dalszych badań. Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem całej sytuacji może być fakt, iż w latach 1871–1918 notariat austriacki ciągle jeszcze nie okrzepł, czego dowodzą kolejne próby jego reform. Niejasna sytuacja prawna legalizacji jest tego właśnie dowodem.

⁹ Reichsgesetzblatt..., (poz. 75), s. 172–173. Szerzej patrz: S. Muczowski, *Austriacka ustawa notarialna z dnia 25 VII 1871 r. historycznie i porównawczo objaśniona*, Kraków 1887, s. 377–381.